

# Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 11

Wąbrzeźno, czwartek dnia 27 stycznia 1938

Rok 20

## 34.5 miliardów obrotu

Konferencja prasowa, odbyta w PKO w dniu 22 stycznia 1938 r., poświęcona omówieniu działalności PKO, pozwoliła zapoznać się z wynikami osiągniętymi w ubiegłym roku przez tę instytucję. — Rozwój działalności PKO i jej wyniki przedstawił i obszernie omówił Prezes dr Henryk Gruber.

Rok 1937 był okresem dalszego wzrostu działalności PKO we wszystkich działach pracy. Wzrost wkładów na rachunkach oszczędnościowych i czekowych przekroczył miliard złotych. Podobnie silnie wzrosła liczba oszczędzających, zwiększając się o 636.000 do 2,9 miliona osób. Równoległe ze wzrostem sumy wkładów i liczby oszczędzających zwiększyły się obroty oszczędnościowe i czekowe. Obroty te wynosiły łącznie 34,5 miliarda złotych, tj. o 4,5 miliarda złotych więcej niż w r. 1936. Podkreślić należy, że rozwój dwóch tak ważnych działów pracy — oszczędnościowego i czekowego — trwa bez przerwy. Porównanie stanu sumy wkładów i liczby oszczędzających w końcu 1937 r. z rokiem 1927-ym wykazuje, że dzięki temu stałemu rozwojowi suma wkładów wzrosła w ciągu 10-letnia 12-krotnie, a liczba oszczędzających 16-krotnie.

W trzecim z kolei dziale pracy, którego zadaniem jest gromadzenie kapitałów — w Dziale Ubezpieczeń na Życie — obserwujemy dalszy rozwój. W ciągu roku przyrosło blisko 11.000 polis na sumę 16,5 miliona złotych. Ogólna liczba polis na koniec roku przekroczyła 136.000, a suma ubezpieczenia 200 mil. zł, kiedy w roku 1928-ym liczba polis wynosiła zaledwie 6.000, a suma ubezpieczenia 18,7 miliona złotych.

Błędem byłoby przypuszczać, że działalność PKO ogranicza się do gromadzenia kapitałów. Podobnie, jak każdy rozsądnie rozumujący człowiek nie trzyma beczynnym swych kapitałów, lecz zatrudnia je ponownie w swoim warsztacie pracy, tak samo PKO, tylko w rozmiarach daleko większych, bo idących w miliardy złotych, zasila dziesiątki tysięcy warsztatów pracy, zatrudnia setki tysięcy robotników.

Na podstawie danych z roku 1937 akcja kredytowa PKO zwiększyła się w tym roku o przeszło 216 milionów złotych, a ogólny stan kredytów udzielonych przez PKO wynosił w końcu tego roku prawie 1 miliard złotych.

Z kapitałów tych korzystała większość dziedzin naszego życia gospodarczego. Na inwestycje samorządowe jak: budowa elektrowni, wodociągów, kanalizacji — PKO udzieliła przeszło 29 proc. ogólnej sumy kredytów, na budownictwo wszelkiego rodzaju, a w szczególności budownictwo mieszkaniowe, przypada około 27 proc. kredytów PKO; rolnictwo korzysta z 23 proc. kapitałów PKO. Na budowę wszelkiego rodzaju środków komunikacyjnych i inne cele gospodarcze PKO udzieliła około 190 milionów złotych.

Jak z powyższych cyfr wynika, kapitały PKO spełniają rolę skutecznego promotora ruchu inwestycyjnego w Polsce, który jest najrealniejszą podstawą ożywienia gospodarczego zakrojonego na dalszą metę.

Równie poważny rozwój wykazały w ubiegłym roku inne działy pracy, jak: inkaso weksli, zlecenia giełdowe, przekazy zagraniczne i depozyty oraz związany z PKO i roztaczający opiekę fi-

## Ustalenie prymatu spraw obrony Państwa naczelnym postulatem O. Z. N.

WARSZAWA. Szef Zjednoczenia Narodowego komunikuje co następuje:

W poniedziałek ukazało się w prasie oświadczenie, podpisane przez inżyniera St. Perzanowskiego, tymczasowego przewodniczącego organizacji wiejskiej O. Z. N. okręgu wileńskiego, dotyczące konfliktu między pos. gen. L. Żeligowskim a znaczną większością komisji wojskowej Sejmiku.

„Stwierdzam, że oświadczenie to ukazało się bez wiedzy i zgody właściwych władz Obozu Zjednoczenia Narodowego, zaś p. inżynier Stanisław Perzanowski nie był do ogłaszania enuncjacji tej treści uprawniony. Po zbadaniu sprawy wyciągnę należyte konsekwencje. Treść oświadczenia inż. St. Perzanowskiego składa się ze stwierdzenia, iż Obóz Zjednoczenia Narodowego nie prowadzi walki z gen. Lucjanem Żeligowskim, że szereg wysuwanych przez niego postulatów społecznych i gospodarczych O. Z. N. uważa za swoje, wreszcie, że konflikt w łonie komisji wojskowej Sejmu czyni wręcz krzywdę wyrządzonej gen. L. Żeligowskiemu, a nawet idei O. Z. N.

Uważam za swój obowiązek oświadczyć w tej sprawie co następuje:

Istotnie — O. Z. N. nie prowadzi i nie prowadził walki z gen. L. Żeligowskim, ani też nie podaje w wątpliwość jego zasług, nie miało też miejsca ze strony O. Z. N. żadne wystąpienie, któreby te momenty kwestionować mogło, bądź też przeciwstawiało się poglądom gen. Żeligowskiego na zagadnienia natury społecznej i gospodarczej. Miała miejsce jedynie zasadnicza rozbieżność między nale-

żącymi do O. Z. N. członkami komisji wojskowej Sejmu a gen. Żeligowskim w zakresie poglądów na stanowisko Naczelnego Wodza w Państwie.

Posłowie ci dali wyraz tej rozbieżności zasadniczych poglądów w znanym liście oraz w głosowaniu na komisji wojskowej, gdy sprawa przeniesiona została na grunt formalny.

Sytuacja państwowa Rzeczypospolitej wymagała od dawna ustalenia prymatu spraw obrony państwa przed wszystkimi innymi. Długie lata walczył o to Marszałek Józef Piłsudski. Przekonanie to zadominovalo w całym społeczeństwie polskim, co uważać należy za osiągnięcie wielkiej wagi i doniosłości, którego też

naruszyć nie pozwolimy. Naturalnym i celowym wyrazem tego prymatu jest określone przez najwyższą władzę państwową stanowisko Naczelnego Wodza w hierarchii władz.

Stwierdzam tedy, jako szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, że podzielam i akceptuję bez zastrzeżeń stanowisko posłów — członków komisji wojskowej, należących do O. Z. N., widząc w nim niejakołkolwiek walkę personalną, lecz stanowcze opowiedzenie się przy słusznej i doniosłej zasadzie.

(—) Gen. St. Skwarczyński  
Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego  
Warszawa, dnia 24 stycznia 1938 roku

## Połowy morskie zmniejszone o 9 mil. kg.

GDYNIA. Bolesny dla rybaków spadek połowy obliczany jest na 9 milionów kg. w stosunku do roku 1936. Wartość zaś połowów zwiększyła się o 1 mil. złotych. Nie zmienia to oczywiście ciężkiej sytuacji rybaków, bo wzrost warto-

ściowy dotyczy jedynie połowów na obszarze północnym. Połowy bowiem szprot na wodach przybrzeżnych spadły z 15 mil. kg w roku 1936 na niespełna 3 miliony.

## Chłopi napadli na egzekutora Urzędu Skarbowego

BIAŁYSTOK. W Uhowie, pow. białostockiego na sekwestratorów III Urzędu Skarbowego Aleksandra Stańczyka, Pio-

tra Bazylewskiego i Kazimierza Sebastianiuka, którzy przybyli do Uhowa, aby ściągnąć zaległe podatki w sumie 16.000 zł, napadł liczący 300 osób tłum, uzbrojony w widły grabie, bryły lodu i butelki.

Wobec groźnej postawy tłumu, rzucającego lodem i butelkami, sekwestratorzy zmuszeni byli zaniechać czynności.

## Chińczycy idą na Nankin

LONDYN. Ofensywa Chińczyków w okolicy Nankinu i Wuhu rozwija się pomyślnie. W kilku punktach pozycje japońskie zostały poważnie zagrożone.

Szczególnie krytyczne ma być położenie załogi japońskiej w Wuhu. Miasto to oddzielone jest od Nankinu wielkim obszarem moczarów, przez które przejsięcie znają tylko Chińczycy.

Wuhu jest całkowicie otoczone przez wojska chińskie, a posiłki z Nankinu posuwają się bardzo powoli.

W Szanghaju dowództwo japońskie zamknęło szereg dzielnic, a szczególnie Hoogonkou, dla cudzoziemców. W dzielnicach tych odbywa się koncentracja wojsk które wysyłane są kolejną i samochodami na zachód od Nankinu i pod Wuhu. Linia kolejowa między Nankinem i Wuhu jest przerwana.

Na głównym froncie w pobliżu kolei lunghajskiej nie zanotowano żadnych poważniejszych działań.

nansową nad emigracją polską Bank „Polska Kasa Opieki”.

Rozwój PKO we wszystkich działach jest wynikiem konsekwentnej pracy tej instytucji, która sprawiła, że PKO stanowi dziś najpoważniejszą w Polsce

Na półwyspie Szantung panuje nieustanny chaos. Wojska i policja chińska opuszczają poszczególne miasta, wydając je na łup tłumów. W Weihaiwei wysadzono na ląd silny desant wojsk angielskich, przybyłych na okręcie wojennym „Sandwich”. Oddział ten obsadził gmachy i fabryki należące do Anglików.

W Lanngkau w odległości 100 mil od Weihaiwei wylądował oddział wojsk japońskich, który stara się przedrzeć do Tsingtao.

## Z frontu hiszpańskiego

BARCELONA. Donoszą z Castellon, że lotnictwo powstańcze zbombardowało w piątek rano m. Fainsarn. 7 osób zostało zabitych, 50 rannych. Poza tym lotnictwo powstańcze zbombardowało szereg

miejsowości w pobliżu Barcelony oraz centralne dzielnice stolicy Katalonii.

BARCELONA. Komunikat ministerstwa obrony donosi: 4 członków załogi brytyjskiego statku „Fhopenes” zakotwiczonego w porcie Tarragone zmarło skutkiem ran, odniesionych podczas wczorajszego bombardowania przez lotników powstańczych 7 innych członków załogi odniosło rany z czego dwóch ciężkie. Trzej zaś zaginęli bez śladu, prawdopodobnie wyrzuceni przez eksplozję do morza. Statek poniósł tylko nieznaczne uszkodzenia.

## Pikietowanie — narodowym obowiązkiem orzekł Sąd w Tczewie

TCZEW. Akcja pikietowania sklepów żydowskich odbiła się niezmiernym echem w sądzie.

W czasie bojkotu składów żydowskich w Tczewie, właścicielka sklepu kapeluszy Liba Masielowa znieważała obelżywymi słowami Wiktora Andrzejewskiego.

go Andrzejewski wytoczył Masielowej skargę prywatno — karną.

Sąd w Tczewie skazał Żydówkę na 2 tygodnie aresztu i 50 złotych grzywny. W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił iż pikietarze pełnili swój narodowy obowiązek i nie było najmniejszego powodu obrażania pikietujących.

## Wilhelm II w niełasce

BERLIN. W Duisburgu wydarzył się niedawno charakterystyczny wypadek. Pracownik pewnej instytucji został usunięty za to, że zniósł do piwnicy z węglem portret b. cesarza Wilhelma 2-go, zdobiący ścianę gabinetu dyrektorskiego.

W związku z tym wypadkiem „Natio-

nal Ztg“ oburza się na ludzi, którzy teraz jeszcze ozdabiają swe biuro portretem eks - cesarza, którego zasługi historyczne są mocno kwestionowane i który nie cieszy się poważaniem obecnego pokolenia z wyjątkiem garstki nieuleczalnych“.

## „My jesteśmy narodem wybranym“

BERLIN. W czasie uroczystości świątecznych w pułku artylerii przeciwlotniczej nr 8 przemawiał jeden z najbliższych przyjaciół kanclerza Hitlera. Juliusz Streicher. Jak donosi „Fränkischer Kurier“ Streicher wypowiedział następu-

jące zdanie: „Kto tylko myśli i czuje po niemiecku na wyczucie, że zawsze byliśmy zniemawidzeni oraz, że jesteśmy znie nawidzeni i pozostaniemy zniemawidzeni, a to tylko dlatego, że jesteśmy narodem wybranym między innymi narodami.“

## Dynamit na ustach samobójcy

BERLIN. Na jednej z najbardziej ruchliwych ulic Sztokholmu pewien robotnik popełnił straszliwe samobójstwo.

W chwili najbardziej ożywionego ruchu ulicznego, robotnik ten spowodował

wybuch naboju dynamitowego, który włożył poprzednio do ust. Eksplozja rozzerwała niezwykle samobójcę na sztuki a wskutek gwałtowności jej wiele szyb wystawowych wyleciało z oprawy.

## Zmiana ordynacji wyborczej

WARSZAWA. Prace posła Ducha nad projektem zmiany ordynacji wyborczej zostały ukończone. Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, wniesienie projektu nastąpi na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu, nie jest wykluczone, że jeszcze w miesiącu styczniu br. projekt będzie wniesiony przez posła Ducha, ponieważ obecnie nie jest wymagane podpisywanie wniosków przez większą ilość posłów.

## Dwa zgony w Warszawie

WARSZAWA. Onegdaj w Warszawie rozszła się wieść o zgonie dwóch osobistości, które odgrywały rolę w życiu wewnętrznym Polski, b. min. Gabriela Czechowicza i znanego publicysty „Kurier Warszawskiego“ red. Koskowskiego.

## Strzelają już do krucyfiksu

ZURYCH. Jak donosi szwajcarskie pismo „Ostschweiz“, w miejscowości Southofen w Bawarii w tamtejszej restauracji „Ochsen“ jeden ze szturmowców narodowo socjalistycznych oddał kilka strzałów do zawieszonoego na ścianie krucyfiksu. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie miejscowych mieszkańców, że „Gestapo“ musiało wdrożyć dochodzenia.

## Rozmaitości

10.000 NA ZAKUP KARABINU  
MASZYNOWEGO

TCZEW. Z okazji jubileuszu 25-letnia samodzielnej pracy Władysław Maciejewski ze Tczewa złożył na zakup ciężkiego karabinu maszynowego 5.000 złotych w obligacjach pożyczki narodowej. Wydział Powiatowy w Tczewie na ten sam cel przeznaczył również 5.000 złotych.

WYSIEDLENIE ZA POWODOWANIE  
AWANTUR WŚRÓD BEZROBOT.

GDYNIA. Komisarjat Rządu m. Gdyni zarządził na podstawie przepisów o ochronie granic, wydalenie Józefa Mięckiego, który stale organizował awantury wśród bezrobotnych.

PIEPRZ Z KASZY

NICPONIE. Niejaki Franciszek Szulist z Nicponi sprzedawał sposobem domokrażnym pieprz, który okazał się mioną kaszą hreczaną. Policja zajęła się tym osobliwym handlarzem.

ANGLIA STUDIJE OBRONĘ  
LOTNICZĄ W NIEMCZECH

BERLIN. Do Berlina przybył szef departamentu angielskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, Lloyd, któremu podlegają sprawy obrony przeciwlotniczej, celem zapoznania się z organizacją obrony przeciwlotniczej w Niemczech.

KONFERENCJA SOCJALISTÓW  
NIEMIECKICH WE FRANCJI

PARYŻ. W pierwszej połowie stycznia odbyła się w Paryżu, pod przewodnictwem Maksymiliana Brauna, konferencja socjalistów niemieckich.

Konferencję powitał imieniem socjalistów francuskich Jean Longuet oraz włoskich Pietro Nenni.

MARJAN BRONISŁAWSKI

54

## Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

O niewinności Stefana nie miała najmniejszej wątpliwości i w głowie pomieścić się jej nie mogło, jak można było posądzać jej syna o jakieś przestępstwo, a cóż dopiero o zamordowanie człowieka, którego przyprowadził do domu i przedstawił jej, matce rodzonej, jako swego przyjaciela.

Chciała zaraz z wieczora jechać do miasteczka, gdzie mieściło się więzienie, w którym zatrzymano Stefana, ale rozmyśliła się, rozumując słusznie, że w nocnej porze nie powinna widzieć się jej z synem. Postanowiła tedy czekać do rana i spędziwszy bezsenność noc miała już wychodzić z domu, gdy wstrzymała ją niesmiałe pukanie w frontowe drzwi.

Otworzyła i ujrzała stojącą na werandzie młodą, nieznaną sobie dziewczynę.

— Czy tu mieszka pan Stefan Lubicz? — spytała Haneczka, wzruszona widokiem staruszki, na której twarzy znać było cierpienie i zgrzyotę.

— Tak, panienko — odpowiedziała Lubiczowa — ale niema go w domu.

— Czy pani jest matką Stefana... chciałam powiedzieć pana Lubicza?

Matka Stefana spojrziała na nią badawczo. Ogarnęła wzrokiem całą jej postać i spojrzenie dłużej zatrzymała na bladej zmęczonej twarzy dziewczyny. Egzamin musiał wypaść pomyślnie, bo odpowiedziała z bolesnym uśmiechem:

— Stefan jest moim synem. Jakiż interes miała panienska do niego? Jeżeli mnie stara pamięć nie myli, widziałam panią już kiedyś, ale nie mogę sobie przypomnieć gdzie i kiedy...

Nie myliła się mówiąc, gdyż widziała Haneczkę przed kilku laty, w czasie, gdy chodziła do szkoły. Stefek pokazał ją matce raz na wycieczce szkolnej.

— Jestem Hanka Burska — odpowie-

działa Haneczka. — Może pan Stefan opowiadał pani kiedy o mnie...

Twarz staruszki rozjaśniła się na dźwięk imienia Haneczki. Tyle nasłuchiwała się od syna o niej, że nie znając jej wcale, pokochała ją pocziwem sercem matki. Toć Stefek będąc jeszcze małym chłopcem, w czasach, gdy pracował jako pomocnik u mleczarza, codziennie opowiadał jej o tej dziewczynie, o każdym jej słowie, każdym niemal ruchu. A potem, gdy dorastał i zaczął pracować w redakcji jako chłopiec biurowy, jakież to nadzieje i sny złote snuł przed nią wieczorami, a wszystkie te marzenia i nadzieje obracały się zawsze tylko dokoła owej Haneczki, tej właśnie Haneczki, która w tej chwili przed nią stała.

— Haneczka... — rzekła wzruszona Lubiczowa — Haneczka... Teraz przypominam sobie dokładnie. Widziałam panią raz gdzieś na szkolnej wycieczce, dokąd zaprowadził mnie mój Stefek. Ale byłaś wtedy dzieckiem jeszcze, a dziś, widzę, panna dorosła...

Oczy jej zasły znow łzami.

— Jakżeby cieszył się Stefek, gdyby mógł cię widzieć, dziecko moje — rzekła, tłumiąc rwący się z piersi jęk. — Ale on... w strasznym dziś nieszczęściu się znajduje — dokończyła przez łzy, slaniając się na nogach, osłabiona wzruszeniem.

Haneczka podtrzymała staruszkę i poczęła mówić zdyszczanym, urywanym głosem:

— Niech pani nie płacze... Ja wiem... ja wiem, że Stefana uwięziono, że on cierpi niewinnie, podejrzany o straszną zbrodnię... I dlatego tu przyjechałam... do pani, do matki Stefka... Bo... niech pani daruje... ja go Kocham! Kocham całym sercem, choć bardzo dawno już go nie widziałam...

Lubiczowa p zygarnęła płaczącą dziewczynę i drżącą ręką pogłaskała ją po

jasnych włosach. Roztępiła biedne jej serce i poczuła, że i ona pokochała to dziecko, które tak prosto i naiwnie przyznawało się do miłości dla jej syna.

I dziwny spokój spłynął nagle na te dwie kobiety, z których jedna była już na schyłku życia, a druga na progu dopiero stała. Wspólne cierpienie zjednoczyło je, związało niewidzialnym łańcuchem, zbliżyło ich serca do siebie.

— Ratować musimy Stefana — mówiła dalej Haneczka. — Nie wierzę w to co gazety piszą, że istnieją niezbite dowody jego winy... On nie dopuścił się niczego złego... To wszystko strasna omyłka, jakiś fatalny zbieg okoliczności... Oskarżają go o zabicie pana Wintersa... Ależ on właśnie z tym Wintsem miał czekać na mnie wczoraj wieczorem i zabrać mnie do New Yorku... bo tak ukozył Winters. Uciekłam z domu, w którym się wychowywałam, bo opiekunowie moi nie byli dla mnie dobrymi... A ten pan Winters przyjechał z daleka, od mojego ojca, i przywiózł dla mnie jakieś drogie kamienie, które podobno miały wartość dziesiątek tysięcy dolarów... Pan Harden, mój opiekun chciał, zebym mu oddała te kamienie, ale Winters, choć miał je przy sobie, powiedział, że odda je dopiero na drugi lub trzeci dzień. A właśnie tej nocy, kiedy wyszedł z restauracji Hardena, znalazł śmierć na drodze...

Matka Stefana uważnie słuchała tej bezładnej gadaniny rozjąłonej Haneczki, gdy przyszło jej na myśl, żeby powiedzieć o tem wszystkim staremu Soganowi, który zawsze jej i Stefanowi okazywał niekłamana życzliwość.

Uściskała serdecznie dziewczynę i rzekła:

— Wiem i ja, moje dziecko, że mój syn nie byłby zdolny do żadnej zbrodni i jestem pewna, że niedługo okaże się jego niewinność. Ale musimy postarać się o adwokata, który wydobędzie go z więzienia. Na to trzeba pieniędzy, a ja, niestety, ich nie mam. Ale znam jednego starego policjanta, który bardzo lubi Stefka i zrobi z pewnością wszystko, co w jego mocy, żeby pomóc chłopakowi. Pójdźmy do niego razem on nam poradzi jak postąpić, tembardziej, że znał tego Wintersa i był u nas razem z nim.

Przybycie Haneczki dodało otuchy matce Stefana. Choć znużona po bez-

sennej nocy, zakrzętała się żywo w kuchni, przygotowała skromne śniadanie i zmusiła dziewczynę do posilenia się. Podczas śniadania Haneczka opowiedziała matce Stefka smutne dzieje swego życia w domu Hardenów.

— Ale teraz nie wróć już do nich — mówiła. — Żeby tylko mój ojciec jak najprędzej przyjechał, to zamieszkał razem z nim i będę gospodarstwem pro wadzić. Tylko boję się, że może nie odnaleźć mnie, bo będzie mnie szukał u Hardenów, a oni nie mogą wiedzieć, gdzie ja będę.

— Tymczasem będziesz razem ze mną — wtrąciła Lubiczowa. — Znajdzie się w tym domu kąci dla ciebie. A jak ojciec przyjedzie, to jakoś dowiemy się o tem i postaramy się zawiadomić, gdzie jesteś.

— Ale ja nie mogę i nie chcę być pani ciężarem — odpowiedziała dziewczyna. — Zdrowa jestem i mogę pracować. Postaram się o jakieś zajęcie, choćby w fabryce, i będę chodzić do pracy. Prawda, pani Lubicz?

— Zrobisz jak zechcesz, moja droga — odrzekła Lubiczowa. — Ciesz się, że tak zapatrujesz się na życie. I przyznam, że wołałabym, żebyś pracowała jako zwykła robotnica w fabryce, niż jako tancerka w restauracji lub choćby nawet w jakimś teatrzyku. Stefan będzie tego samego zdania, choć nie mówił mi nigdy o tem, że występowałaś w restauracji Hardena. Tymczasem uważaj dom ten za swój własny, a mnie za matkę, bo choć kilka chwil rozmawiam dopiero z tobą, pokochałam cię jak własną córkę.

Uściskały się serdecznie i zaczęły przygotowywać się do wyjścia, gdy na werandzie rozległy się ciężkie kroki i silne pukanie w drzwi.

— Kto tam? — spytała pani Lubicz.

— Swoj — ozwał się niski, męski głos. — Niech pani otworzy, choć z panią pomówię...

— Pan Sogan! — zawołała Lubiczowa, szybko otwierając drzwi. — Proszę, proszę bardzo — mówiła podając rękę staremu policjantowi.

— Dzień dobry pani — rzekł wchodząc. — Widzę, że pani wybiera się gdzieś do miasta i nie w porę przyjeżdżam, co?

(Ciąg dalszy w nast. numerze)

## Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

### Kradziony drut miedziany kupowały znane firmy na Pomorzu

STAROGARD. Na Pomorzu rozeszła się wieść o skandalicznej aferze. W pobliżu rzeki Wierzyca znaleziono zwoje drutu miedzianego skradzionego na szkodę skarbu państwa. Kradzież drutu uprawiana była od dłuższego czasu, co przyczyniło skarbowi znaczne straty. W Starogardzie aresztowano niejakiego Półbłockiego, jako jednego ze sprawców kradzieży. W toku dochodzeń ujawniono że od złodziei kupowały drut wielkie

firmy. Władze śledcze przesłuchiwały kilku znanych na całym Pomorzu przemysłowców. Szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy.

### Nie widzieli jeszcze nigdy śniegu

Ostatnio przybyła do Zakopanego niezwykła wycieczka zagraniczna, bo z Afryki południowej w liczbie 51 studentek i 17 studentów z tamtejszych uniwer-

sytetów pięciu miast. Goście afrykańscy, którzy mieli możliwość po raz pierwszy widzieć naszą zimową przyrodę górską, byli nią zachwyceni.

Zwłaszcza śnieg zrobił na Afrykańczykach nadzwyczajne wrażenie, bawili się nim jak dziećmi, tarzając się po nim i próbując jego smaku. Goście skwapliwie próbowali jazdy na nartach wypożyczając narty i obuwie, a nawet zakupując ubrania narciarskie.

Goście wywieźli z Zakopanego jak najlepsze wrażenie i zapowiedzieli, że w przyszłym roku znowu tu powrócą. Kuchnia polska bardzo im smakowała, nazywali jedną z najlepszych jaką spotkali podczas swego objazdu po Europie.

### Bezrobotni nie chcą pracować

TORUŃ. Zarząd m. Chełmna wprowadził system wydawania bonów, uprawniających do zakupu artykułów spożywczych z wyjątkiem tytoniu i wódki. Bony te opiewają na równowartość zasiłków, wypłacanych dotychczas bezrobotnym w naturaliach. Równocześnie wielu bezrobotnych zarząd wezwał do

odpracowania świadczeń według normy plac 2 zł. za 8 godzinny dzień pracy. Na wezwanie wielu bezrobotnych zareagowało odmową oraz terrorem wobec tych, którzy pospieszyli na miejsce robót. Zarząd miejski nosi się z zamiarem skreślenia opornych z listy zasługujących na pomoc.

### Zuchwała kradzież na dworcu

CZERSK. W piątek nad ranem policja zaalarmowana została wiadomością o dokonaniu kradzieży na dworcu w Czersku na szkodę p. Kopickiego. Według zeznań poszkodowanego suma skradzionych rzeczy wynosi około 1.000 złotych. Sam uniwersalny aparat radiowy marki „Elektric” przedstawia wartość 600 złotych. Poza tym skradziono różne inne rzeczy jak: wódek, likiery, papierosy, cygara, czekolady, keksy itd. razem na sumę 1000 złotych.

### Samobójstwo znanego lekarza

WARSZAWA. W mieszkaniu przy ulicy Marszałkowskiej 81 w zamiarze samobójczym otruli się gazem świetlnym 39-letni lekarz Ubezpieczalni Społecznej dr Wcaław Nowakowski oraz jego 25-letnia przyjaciółka imieniem Janina. Dr Nowakowski nie odzyskawszy przytomności zmarł. Przyjaciółka jego walczy ze śmiercią. Policja wdrożyła śledztwo w celu ustalenia istotnej przyczyny tragicznego wypadku.

### Pleć zbrodni zakochanego

WARSZAWA. We wsi Szymówka gm. Osie, 40-letni kolonista Ludwik Kühn, rozkochany w Wandzie Heldównie i rozgoryczony gdyż nie przyjmowała jego oświadczeń, zaczął się na nią w lesie i zastrzelił ją. Następnie wpadł do mieszkania Heldów i tam zastrzelił matkę starszą siostrę, młodszą zaś przestrzelił ręce. Co stało się z najmłodszym braciszkiem niewiadomo. Kühn popełnił samobójstwo.

### Mord w bóżnicy

LWÓW. W żydowskim domu modlitwy w Borysławiu zamordowano w tajemniczych okolicznościach zawodowego żebraka Mozesa Fruma. Zamordowany zatrudniony był w bóżnicy i mieszkał tam kątem. Nieznany sprawca wzeł do mieszkania Fruma i zadał mu kilka ciosów nożem w głowę. Przypuszcza się, że mord miał podłoże rabunkowe. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

### Zatrucie gazem

KATOWICE. W jednym z domów przy ulicy Dąbrówki ulegli zatruciu gazem dwaj robotnicy Śląskich Zakładów Mleczarskich, Edward Chromik i Alfons Polok.

Chromik skonał jeszcze w karetce Pogotowia, Polok zaś do tej chwili nie odzyskał przytomności.

Przyczyną było nieostrożne obchodzenie się z instalacją gazową przez Chromika, który wrócił tego dnia do domu pijany.

### Złóż ofiarę na F.O.N.

### Kradzież skarbu z kuferka w mieszkaniu wdowy

WARSZAWA. Przy ulicy Złotej w Warszawie z mieszkania Wiktorii Gruski wdowy, w czasie jej kilkugodzinnej nieobecności, skradziono z kuferka 6.000 złotych w banknotach i bilonie, oraz 520 rubli rosyjskich w złocie. Poszkodowana oskarżyła o kradzież sublokatorów, małżonków Bronisława i Leokadię Barczaków, zamieszkujących tam od 5-ciu lat jako sublokatorów.

Meldując w komisariacie Gruszka zaznaczyła, iż przed trzema laty, gdy żył

mąż, Wincenty, wspomniani Barczakowie skradli również z kuferka 700 złotych o czym jednak nie meldowała. Obecnie skradziono cały jej skarb, uciutą jeszcze w czasie przedwojennym.

Policja aresztowała małżonków Barczaków, lecz w czasie rewizji pieniędzy nie odnalazła. Wobec tego po dwóch dniach Barczaków zwolniono, pozostawiając ich pod dozorem.

Skarb przepadł...

### Zabawna historia w sądzie

POZNAŃ. Humorystyczną sprawę rozpatrywał Sąd Grodzki w Poznaniu.

Kazimierz Szrankiewicz, pracownik kolejowy zamieszkały w Poznaniu Stary Rynek 54, pałał niechęcią do lokatorki tegoż domu, panny S. Ilekroć spotkał ją na klatce schodowej, wykrzykiwał pod jej adresem „małpa”, „ty małpo” itp. Panna S. nie odzywała się ani słowem, gdy jednak pewnego dnia p. Szrankiewicz dodał do swego codziennego repertuaru parę soczystych wyzwisk, nie nadszających się do druku, pokrzywdzona wniosła skargę do Sądu.

Na zapytanie sędziego tłumaczył się Szrankiewicz, że ma zwyczaj, idąc po klatce schodowej odmawiać głośno modlitwy, a w szczególności „Ojciec nasz”. Zdaniem Szrankiewicza oskarżycielka źle zrozumiała jego słowa i wzięła nabożne westchnienia za ordynarne wyzwiska.

Takie tłumaczenie się oskarżonego nie znalazło wiary u sędziego. Po przesłuchaniu pod przysięgą oskarżycielki sąd skazał Szrankiewicza na 50 złotych grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

### Siekiera rozplatał głowy dwom żydowskim handlarzom

CZĘSTOCHOWA. Na przechodzących dwóch handlarzy żydowskich dokonano wieczorem między wsią Łobuzna i Kamyk krwawego napadu rabunkowego.

Gdy dwaj kupcy Hersz Berlich i Kalmen Friedman zbliżali się do wsi Kamyk, podbiegł do nich mieszkaniec Łobuzna, 25-letni Józef Rataj, i zadał im cały szereg ciosów siekierą w głowę. Berlich

padł trupem na miejscu z rozplataną czaśką, Friedmana w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Rataj po dokonaniu morderstwa, obrabował swe ofiary, zabierając 135 zł. Na miejsce zbrodni przybyła policja, która w krótkim czasie sprawcę morderstwa wykryła i aresztowała.

### Stosunki w szkołach moskiewskich

MOSKWA. Uczniowie nie krepują się w ubliżaniu nauczycielom. Tak np. w 613 szkole uczeń 7-ej klasy nazwał nauczyciela „krokodylem”, zaś uczeń 5-ej klasy 612 szkoły rzucił w nauczyciela kałamarzem. Nie są to zjawiska odosobnione, pisze „Uczytielskaja Gazeta” (nr 6) w artykule, poświęconym bolączkom szkół moskiewskich. Przyczyna złego tkwi zdaniem dziennika, w „zaniedbaniu oświaty politycznej” przez pedagogów.

Nieznamość „prawa rozwoju dialektycznego” powoduje, zdaniem pisma, słabe postępy uczniów w naukach i rozluźnienie dyscypliny oraz „antypedagogiczne metody” wychowawców, którzy w o-bawie przed buntem rozwyrzdzonych wyrostków pozwalają im na palenie tytoniu, nie kontrolując ich zachowania się poza drzwiami klasy.

### W kilku słowach...

PROC. ILOŚĆ BEZROBOTNYCH W STOSUNKU DO OGÓŁU LUDNOŚCI

WARSZAWA. Liczba bezrobotnych w stosunku do ogółu ludności wynosi w Austrii 5,5 proc., jest to największy proc. spośród wszystkich państw, w Holandii 4,4, w Anglii 2,8, we Francji 2,2, w Czechosłowacji 1,9, w Belgii 1,2, w Polsce 1,0, na Węgrzech 0,6 proc.

STRAJKI W ROKU 1936

WARSZAWA. Zestawiono statystykę według której wskutek strajków w roku 1936 stracono w Australii 497.000, Kanadzie 277.000, Czechosłowacji 603.000, Danii 294.000, Węgrzech 23.000, Holandii 95.000, Norwegii 168.000, Polsce 391.000, Anglii 1.830.000, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — 13.902.000 — roboczodni.

DO TEGO JUŻ DOCHODZI NA WSI

KALISZ. Starostwo kaliskie zakazało zabaw w 65 wsiach, ponieważ prawie na wszystkich ostatnio urządzanych dochodziło do krwawych bójek.

ZWARIOWAŁ PRZED ROZPRAWĄ

JAROSŁAW. W Jarosławiu na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego z Przemysłu stał stanął A. Rostecki z Łowic, oskarżony o spłodowanie jednego z domów w czasie strajku chłopskiego.

Rostecki na rozprawie nie stanął, ponieważ w przeddzień zwariował.

DUNCZYCY NIE UZNAJĄ  
DAWNYCH SZARŻ NIEMIECKICH

BERLIN. Władze wojskowe duńskie wcieliły szefa organizacji niemieckiej w północnym Szlezwigu, d-ra Möllera, w randze szeregowego w ewidencji wojskowej. Pisma niemieckie donosząc o tym, nadmienają, że dr Möller w czasie wielkiej wojny był dowódcą kompanii na froncie niemieckim, ponadto otrzymał niemiecki krzyż żelazny I kl. oraz złotą odznakę za rany.

KRADZIEŻ MOSTU ŻELAZNEGO

MARAKESZ. We francuskim Maroko zdarzyła się niezwykła kradzież. El Hussein-Ben Bandżeram wraz z 4 innymi Arabami rozmontowali siedmiometryowy most żelazny, sprzedając następnie poszczególne kawałki kupcom w Marakeszu. Jeden z tych kupców, zorientowany, jakiego pochodzenia są te części żelazne, doniósł o tym władzom, które aresztowały sprawców kradzieży.

ILE KLASZTORÓW ZAMKNIĘTO  
W ROSJI SOWIECKIEJ

MOSKWA. W Rosji Sowieckiej od chwili wybuchu rewolucji październikowej zotało zamkniętych 673 klasztorów, których majątek całkowicie skonfiskowano. Skonfiskowano dobrą ziemską o 1.655.020 ha oraz gotówkę i klejnoty wartości 4,2 miliardów rubli.

## 10-lecie prezesury w Sokole i roczne walne zebranie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“ w Wąbrzeźnie

W niedzielę dnia 23 bm. o godzinie 16,00 odbyło się roczne walne zgromadzenie „SOKOŁA“ wąbrzeskiego o bardzo uroczystym charakterze.

Zebrań zagań prezes gniazda drh. Czarnota - Bojarski o godz. 16,00 przy obecności około 100 członków i 9 gości, witając delegata okręgu IV drh. Kilanowskiego z Torunia oraz seniorów sokolstwa tu i w najbliższych okolicach, poczem wezwał zebranych do uczczenia pamięci zmarłego drh. sp. Grajewskiego Bernarda. Po odczytaniu porządku obrad i stwierdzeniu prawomocności walnego zgromadzenia, wybrano marszałkiem zebrania drh. burmistrza Schwarza a na ławników drh. Tadeuszewskiego i Rujnera. Protokół prowadził drh. Dąbrowski Antoni. Nim przystąpiono do odczytania protokołu z ostatniego walnego zebrania, zabrał głos wiceprezes gniazda drh. Wietrzyński Kazimierz, który w serdecznych słowach przypomniał że obchodzimy również 10-lecie prezesury drh. Czarnoty - Bojarskiego dzisiaj. Mówca podkreślił jak to niezawiesz różami posłana była praca w sokole, dzięki nie zrozumienia ideologii sokoła przez różne czynniki, jak nieraz przykre zgrzyty i przykrości spotkały prezesa w jego działalności, wszystko to jednak nie zniechęciło go do pracy w sokole, przeciwnie dziwny opór i zacięcie do nowej pracy w nim wywoływało. Składając drh. gorące życzenia od całego gniazda i zarządu, imieniem gniazda złożył prezesowi piękny album pamiątkowy artystycznie wykonany. Na cześć prezesa odśpiewano hymn sokoli. Dalsze życzenia składali prezesowi drh. burmistrz Schwarz jako marszałek zebrania oraz imieniem okręgu IV i swoim drh. Kilanowski z Torunia. Drh. prezes Czarnota - Bojarski widocznie wzruszony podziękował serdecznie za ten dowód uznania, obiecując szerszą odpowiedź przy składaniu sprawozdania z 10-letniej działalności. Po tej uroczystości przystąpiono do porządku obrad. Przyjęto 5-ciu nowych członków, których prezes sokolim zwyczajem, przez podanie ręki w grono sokoła wprowadził. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, który z małą poprawką przyjęto, przystąpiono do sprawozdania zarządu, za rok 1937.

Kolejno składali rachunek ze swych prac, sekretarz, skarbnik, gospodarz, naczelnik przewodnicząca wydziału sokolic, naczelniczka i prezes. Sekretarz drh. Dąbrowski przedstawił działalność wewnętrzną gniazda, ruch korespondencji, ilość członków, która wzrosła z ubiegłym rokiem do 106, ilość zebrań których odbyło się ogółem 33 przy przeciętnej obecności 65 członków na zebraniu.

Skarbnik drh. Kamiński J. w obszernym sprawozdaniu przedstawił kasowość gniazda, wykazującą zł 2735,15 w dochodach i zł 2434,77 w rozchodach, tak że stan kasy wynosi na 1-go stycznia br. zł 300,28. Gospodarz drh. Ceglecki przedstawił stan majątku tu, gniazda, wliczając szczegółowo posiadany inwentarz gimnastyczny itp. Sprawozdanie naczelniczki drh. Dzierzbickiego i naczelniczki drh. Weinberżanki opracowane bardzo szczegółowo, wykazały pracowitość drużyn ćwiczących, ruchliwość gniazda na zawodach sportowych i innych imprezach, w których gniazdo nasze liczny brało udział.

Oboje imieniem drużyn ćwiczących składają dodatkowe życzenia dla drh. prezesa za jego pracę dla drużyn ćwiczących, zorganizowanie wyjazdu na niezapomniany Złot w Katowicach, który drużynie ćwiczącej dał tak miłe wspomnienia i okazję zwiedzenia śląskiego przemysłu żelaznego (Huta Pokój). Przewodnicząca wydz. sokolic drh. Wietrzyńska przedstawiła w obszernym sprawozdaniu pracę sokolic dając wyrazisty przegląd wszechstronnej działalności swego oddziału.

Sprawozdanie prezesa - jubilat objęło 10-letnią jego działalność w sokole.

Chronologicznie wykazał prezes działalność gniazda, wymieniając ważniejsze wydarzenia jak ufundowanie tablicy pamiątkowej na frontonie kościoła naszego ku czci poległych w walkach o wolność o'czyzny naszej w okresie wojny światowej i w zaraniu zdobycia niepodległości. Pamiątka ta, to część drobna uznania dla tych, którzy oddali życie swoje na ołtarzu o'czyzny — memento dla nas, że z ciężkich ofiar i krwawych powstała do życia ukochana o'czyzna nasza. To pamiątka „Sokoła“ w 10-lecie niepodległości! Rok 1929 skierował wysiłek gniazda do licznego obesłania Wschodniowskiego Złota Sokolstwa w Poznaniu, którego pamięć u uczestników nie zginie. Lata 1930 - 1937 to dalsze etapy lotów sokolic. Prezes przypomina piosenkę sokoła: „Z naszym prezesem na czele mijamy wioskę miast wiele“.

Widziały gniazdo wąbrzeskie złoży w Gdyni, Belgradzie, Lwowie Krakowie, Grudądzu, Toruniu, Lubawie, Włocławku, Brodnicy, Cielmży, Poznaniu, Kowalewie, Król, Nowejw., Łdz-barku, Inowrocławiu, Bydgoszczy, Podgórzu Chełmie i Katowicach. To tylko większe imprezy sokole nie wymieniając setek innych wypadków w terenie dla wykazania wyczynów sokolic. Zna nas z tej ruchliwości nie tylko okręg IV, nie tylko dzielnica Pomorska, aleśmy i po za Pomorzę sięgali, sprząając nie raz nagrody z przed nosa innym. Dzięki pracy naszej w sokole możemy to bez zarzucia zresztą twierdzić, sport na naszym terenie wywołał zainteresowanie społeczeństwa, nasi zawodnicy górowali przodowali, tak, że ich nam wprost wykradano lub przekupywano. Dawaliśmy inicjatywę w różnych imprezach sportowych. Nasz bieg płaski 4,000 metrów o Puchar Sokoła Wąbrzeskiego" był pierwszą tego rodzaju imprezą na miejscu. Był czas gdy podstawiono nam nogi, zwalczano nas lub w najniebezpiecznym wypadku, nasładowano nieudolnie, aby nam członków oderwać. To chyba minęło teraz, od czasu jak z „góry“ innym okiem patrzą na działalność sokoła. Spotykamy już słowa uznania i dumni jesteśmy, że zasłużyliśmy nareszcie na pochwały. W pracy naszej największym jednak uznaniem to stanowisko społeczeństwa naszego, które z uznaniem to podnieść należy. Sokoła darzyło największą troskliwością i poparciem. Gniazdo nasze rozporządzające skromnymi tylko dochodami ze składek członkowskich i imprez, znalazło jednak środki na inne cele społeczne czy nędzę ludzką. W miarę naszych skromnych funduszy, popierałimy T. C. L., Macierz Szkolną w Gdańsku, L. O. P. F., Lotnictwo bądź też też powodźian, ubogich i bezrobotnych. Prezes oświadcza, że te wyniki osiągnęło gniazdo dzięki zgodnej i obowiązkowej pracy nie tylko całego zarządu, ale całego gniazda, które darzyło prezesa zaufaniem i poparciem. Tyśięczne dowody uznania za swą pracę widział prezes właśnie w tej jedynomyślności i solidarności całego gniazda, uznaniem, są wszyscy druhowie o których słyszy się, że w służbie wojskowej wybijają się jako sokoli, awansują i często „niestety“ nie wracają pozostając w szeregach wojskowych. Uznaniem będzie nadal owocną ręką w rękę praca dla ideałów sokolstwa przysporzenie o'czyzny kochanej jak najliczniejszych szeregów zdrowych fizycznie i duchowo „SOKOŁÓW“

Dziękuję za tę serdeczną dotychczasową współpracę i upominek, wzywa prezes do dalszego poważnego wysiłku gniazdo całe. Rok przyszły stawia gniazdo przed nowym zadaniem. Dzięki Zarządowi Miejskiemu, śladem innych miast pomorskich, zyskaliśmy teren który ma być ośrodkiem przyszłego życia sokołego i towarzyskiego naszego miasta. Marzeniem prezesa jest mieć własną sokolnię, halę gimnastyczną i boisko podręczne! To marzenie musi się ziszczyć! Prezes wierzy mocno, że w terminie do 50-lecia gniazda, które przypada w roku 1945, zamiary nasze wykonamy. Zdołaliśmy w 10-ciu latach obrócić kapitałem około 60 tys. złotych. Kapitał ten nie poszedł na marne, bo zużyliśmy go w zupełności dla młodzieży naszej w warunkach nieraz twardych. Przy poparciu społeczeństwa naszego i poparciu władz, na które oczekujemy, znajdziemy dość energii i zapala, aby temu społeczeństwu i miastu, zostawić trwałe dowody gorliwości dla wspólnego nam wszystkim celu. Uznaniem dzisiejsze gniazda, jakoteż najwyższe odznaczenie „Honorowa Odznaka Związku“ oderała w roku ubiegłym w czasie choroby, będą tylko bodźcem do dalszej ofiarnej pracy prezesa.

Równocześnie prezes wnosi do walnego zgromadzenia uchwałę nadania drh. Chwiakowskiemu Stanisławowi, za 25-letnią pracę w tu, Sokole godności „honorowego członka gniazda“ i wręczenie dyplomu pamiątkowego. Uchwała ta została jednomyślnie przyjęta. Drh. Chwiakowski odbierając dyplom, otrzymał liczne okłaski w dowód uznania, po czem zadeklarował na projektowaną budowę sokolnicy pierwszą cegiełkę 100 złotych. Do życzeń złożonych przez prezesa drh. Chwiakowskiemu, dołączył marszałek zebrania swoje życzenia i imieniem miasta.

W dalszym ciągu porządku obrad, wysłuchano sprawozdania komisji rewizyjnej zastąpionej przez drh. Piotrowskiego, który stwierdził zgodność księgowania, zwrócił uwagę na pewne drobne usterki formalne i wniósł wniosek o udzielenie zarządowi pokwitowania.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos drh. delegat IV okręgu drh. Kilanowski z Torunia, który z urzędu przeprowadził lustrację kasowości gniazda. Słowami pełnymi uznania zachęcał drh. Kilanowski do dalszej przodującej pracy gniazdo wąbrzeskie. Pewne niedociągnięcia formalne w kasowości zastosować obowiązujące od nowego roku formularze. Stwierdza, że znalazł kasowość w należytym porządku, co jest zasługą długoletniego skarbnika sokoła drh. Kamińskiego. W całej pracy gniazda widać rozmach i pęd ku dalszemu rozwojowi. Życząc gniazdu podwojenia liczby członków do przyszłego roku stawia gniazdu wąbrzeskiemu najwyższą notę w okręgu IV. Po drobnych wyjaśnieniach innych mówców, marszałek podał pod głosowanie pokwitowanie zarządu i skarbnikowi, co jednomyślnie uchwalono.

Kierown. dalsze zebrania objął zgodnie z regulaminem drh. prezes Czarnota - Bojarski, który dziękując drh. marszałkowi za dotychczasowe przewodnictwo, przystąpił do uzupełnienia zarządu. Uplynęła kadencja drh. Dąbrowskiego Antoniego, Nitki Jana, Kamińskiego Józefa, Malinowskiego Andrzeja, Jankowskiego Alojzego i Nitkowej Heleny. Zgromadzenie przez akklamację ustępujących ponownie wybrało Walne zgromadzenie wybrało poza tem na wniosek zarządu II-go wiceprezesa w osobie dotychczasowego gospodarza drh. Cegleckiego Bronisława, Stanowisko gospodarza gniazda powierzono drh. Janowskiemu Alojzemu na którego miejsce jako ławnika wybrano drh. Zalewskiego Aleksandra. Do Komisji Rewizyjnej wybrano drh. dr Piotrowskiego, Balcerskiego i Jonasza Czesława. Do sądu honorowego wybrano drh.: dr Piotrowskiego, Balcerskiego Kazimierza, Rujnera Mariana i Chwiakowskiego

Stanisława. Delegatami do Rady Okręgowej wybrano drh. Wietrzyńskiego Kazimierza i Malinowskiego Andrzeja. Do Rady Dzielnicowej wybrano drh. Wietrzyńskiego Kazimierza.

Budżet uchwalono jednomyślnie podług wniosku zarządu a którego wysokość równa się po stronie dochodów i wydatków sumą zł. 1500,00 —

W wolnych głosach poruczono kilka bieżących spraw poczym drh. prezes Czarnota - Bojarski, dziękując za harmonijny przebieg zebrania, zakończył walne roczne zgromadzenie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Sokolstwa oraz hasłem sokolim CZOLEM!

Koniec godz. 18,15

Skład zarządu Tow. Gimn. Sokół na r. 1938 Czarnota-Bojarski Zbigniew — prezes Wietrzyński Kazimierz — I wice-prezes Ceglecki Bronisław — II wice-prezes Wietrzyńska Wanda — Przew. Wydz. Sokolic Dąbrowski Antoni — sekretarz Kamiński Józef — skarbnik Janowski Alojzy — gospodarz Malinowski Andrzej — ławnik Zalewski Aleksander — ławnik Dzierzbicki Franciszek — naczelnik Buczkowski Antoni — zast. nac. Weinberżanka Apolonja — naczelniczka Madejanka Władysława — zast. naczelniczki Czarnota-Bojarska Stanisława — zast. przewodniczącej wydz. sokolic Ceglecka Władysława — skarb. wydz. sokolic Nitkowa Helena — ławniczka Jonesowa Aleksandra — ławniczka Nitka Jan — zast. sekretarza

## Konferencja inspektorów i kierowników szkół z całego Pomorza

KOŚCIERZYNA. W Kościerzynie odbyła się konferencja inspektorów szkolnych oraz kierowników szkół z całego Pomorza przy udziale naczelnika, dr Sperczyńskiego z Torunia i dr Wilkowskiego, w związku z uruchomieniem kuratorium pomorskiego okręgu szkolnego. Konferencja trwała przez 6 dni i miała na celu aktualizację życia

szkolnego regionu kaszubsko - pomorskiego, pogłębienie zadań, rozpatrzenie najbardziej żywych zagadnień obrotu państwa i t. p. Najszerzej omawiane było zagadnienie umożliwienia przejścia młodzieży wiejskiej do szkół średnich, aby w ten sposób wytworzyć warstwy inteligencji pomorskiej.

## Chleb dla Polaków

Do składu skór na Śląsku potrzebny cholewkarz.

Wytwórnia farmaceutyczna przyjmie wspólnika z 10 do 15.000 złotych. Można sprzedaż przedsiębiorstwa na dogodnych warunkach.

W 20.000 mieście woj. lubelskiego potrzeba zasobnego składu delikatesów.

W mieście kuracyjno letniskowym można nabyć za 10.000 zł drewniany dom ze składem obuwia (skład i 6 ubikacji mieszkalnych).

Potrzebny w tej miejscowości malarz specj. szyldowy.

Zaprowadzona placówka księgarska poszukuje fachowca z wkładem kilku tysięcy złotych lub nabywcę na dogodnych warunkach spłaty. Wartość towaru w składzie wynosi 22.000 złotych.

W mieście powiatowym woj. warszawskiego, gdzie przeprowadza się kanalizację bardzo potrzebny samodzielny instalator — najlepiej ze składem przyborów. Pomoc i poparcie zapewnione.

W miasteczku woj. lwowskiego można przejąć w Rynku nieruchomości za 15.000 złotych. Żydzi dotychczas odnajmują i prowadzą pracownię konfekcji.

W centralnym okręgu przemysłowym jest do wydzierżawienia młyn turbino-wo parowy i kaszarnia od 1 lipca 1938 roku. Dotychczas dzierżawi żyd.

W mieście woj. krakowskiego w centrum są do wynajęcia na dogodnych warunkach lokale. Bardzo potrzebny większy skład żelaza, narzędzi rolniczych i materiałów budowlanych. Administracja wielkich majątków zapewnia odbiór na 50.000 złotych rocznie. W kilku powiatach sąsiednich też brak polskiego składu tej branży.

Poważny kupiec branży żelaznej poszukuje wspólnika celem założenia w wojewódzkim mieście pierwszej polskiej hurtowni żelaza. Potrzebny kapitał ca. 100.000 złotych.

W większym mieście woj. stanisławowskiego można przejąć restaurację. Potrzeba 10.000 złotych.

W mieście centralnego okręgu przemysłowego potrzebny wspólnik do składu bławatów, skład żelaza i skład obuwia.

W 52.000 mieście woj. lwowskiego można wydzierżawić aptekę. Kaucja 12.000 złotych.

W tym samym mieście fabryka beczek, kuf i kadzi poszukuje wspólnika z ca. 18.000 złotych.

W mieście powiatowym woj. lubelskiego potrzebny dobry krawiec damski kawaler.

W mieście woj. wileńskiego bardzo potrzebny skład bławatów oraz dentysta. Pilne — lokale są.

W 18 miejscowości woj. wołyńskiego potrzeba składu konfekcji męskiej i damskiej, składu obuwia i żelaza.

W mieście powiatowym woj. lwowskiego brak jest polskich drogerii.

Potrzebny przedstawiciel (fachowiec z zabezpieczeniem) na woj. śląskie, poznańskie, pomorskie, Gdańsk i Kraków branży konfekcji dziecięcej i sukien damskich.

\* \* \*

Prócz powyższych danych Związek Polski posiada 600 miejscowości opracowanych, w których są wielkie możliwości osiedleńcze dla wszystkich zawodów i branż.

Związek Polski bezinteresownie informuje o czysto polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

Donieś co wiesz o polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

Informacji w powyższych sprawach udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7 w godzinach od 10,00 do 14,00, tel. 12-28.

Petentów zgłaszających się po informację listownie uprasza się o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokość posiadanego kapitału.

Wymagane jest również załączenie zaświadczeń organizacji społecznych lub zawodowych.

# Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego WĄBRZEŻNO — RYNEK 17

## Tajemnica wkładów oszczędnościowych złożonych w K. K. O. ustawowo zagwarantowana



Wczoraj zmarł jedyny syn b. lekarza powiatowego dr. Leszkowskiego *śp. Jerzy Leszkowski.*

Zmarły trapił ukrytą chorobą, którą znośił z bohaterską cierpliwością i męstwem, umiał okazać tyle siły i hartu, że jeszcze w roku ubiegłym zdał celującą egzamin dojrzałości w tut. gimnazjum. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Stroskanym rodzicom składamy nasze serdeczne współczucie.

Wyd. i Red. „Głosu Pomorza“

### KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
26	styczeń	Ś.	Polikarpa	7.25	16.10
27	"	C.	Jana	7.24	16.12
28	"	P.	Karola	7.23	16.14

### WĄBRZEŻNO

● **Abonowanie na pocztę lub u listowego.** Często otrzymujemy zażalenia, że urząd pocztowy przetrwał od pierwszego dostawcy „Głosu Pomorza”. Po zbadaniu faktu dowiadujemy się, że abonent zawinił, bo zapóźno odnowił prenumeratę i zapłatę u swojej poczty lub listowego.

Kto do 25 poprzed. mies. wpłaci prenumeratę i „Głos Pomorza” zaabonuje, będzie go bez przerwy otrzymywał.

Zawsze obowiązuje terminowość, a wtedy nikt nie będzie miał powodu narzekać.

● **Zorza polarna.** Wczoraj wieczorem ukazała się na niebie nadzwyczaj rzadkie w naszych strefach zjawisko zorzy polarnej, Zorza wystąpiła nadzwyczaj silnie, objawiając się o godzinie 20,30 nasamprzód jako krwawa łuna na południowo-zachodnim odcinku nieba. Blask był tak silny i tak ludzko podobny do łuny pożarnej, że niebawem rozległy się syreny, wzywające straż do pożaru, która też wyruszyła samochodem, szukając pożaru w okolicy nad którą się okazało tajemnicze światło.

Przekonawszy się jednakowoż na wolnym terenie poza miastem, że zagadkowe refleksy świetlne zmieniają swoją pozycję straż zawróciła.

Zjawisko trwało kilka godzin, ze zmiennym nasileniem posuwające się od zachodu na północny wschód. Punkt kulminacyjny nastąpił około godziny 22,00, w którym to czasie zagadkowe promienie z dalekiej północy rozdzielały się wachlarzowo na długie pasma światła barwnego.

Obecni z tajemnicą światła polarnego podziwiali aż do północy to piękne zjawisko, które zaobserwować okazję mieli niejedni po raz pierwszy a może też ostatni raz w swoim życiu.

Jak dzisiaj rano donosiło radio, zjawisko to okazało się równocześnie w Bawarii oraz we Francji.

● **Niestosowne metody.** W ostatnim czasie rozpowszechnił się w naszym mieście zwyczaj, uprawiany przez pewien odłam bezrobotnych, pozostawienia dzieci bez opieki w biurach Zarządu Miejskiego, jako demonstracji przeciw nie udzieleniu zapomóg wzgl. zbyt skąpemu zatrudnieniu przy pracach doraźnych. Ostatnio porzucono znów w ten sposób 8 dzieci, po które zgłoszili się później rodzice; nie obyło się oczywiście bez ostrych zgryzotów i demonstracji, które winnych zakłócenia spokoju domowego zaprowadzą na ławę oskarżonych.

Można ostatecznie wyrozumieć, że zajęć mogą sporadycznie takie wypadki, w których rodzice doprowadzeni nędzą do ostateczności uciekają się do takiego środka drastycznego. Jeżeli atoli używa się tego sposobu wzbudzenia litości nagminnie, jak to obecnie ma miej-

sce, metoda ta chybi celu i spowodować może dla używających jej tylko nowe kłopoty, gdyż Zarząd Miejski wobec powtarzających się coraz częściej wypadków wystąpi przeciw dopuszczającym się tych metod z skargą o porzucenie dzieci, których nie powinno się używać do podobnych demonstracji.

● **Rodzice uważajcie na wasze dzieci dorastające, a przede wszystkim na wasze córki!** Zaszedł w naszym mieście wypadek, że dziewczynki szkolne odwiedzały gremialnie awanturniczkę, która sprowadziła się do naszego miasta i zamieszkiwała tu pod przybranym nazwiskiem, podając się za narzeczoną inżyniera z Torunia, znajomą i krewną wybitnych osobistości miasta, co oczywiście okazało się zmyślenie.

Dziewczynki te przebywały w mieszkaniu podejrzanej tej osoby, gdy równocześnie przyjmowała swoich przygodnych adoratorów, nocowały nawet u niej i znosiły jej smakołyki porabrane w składach i cukierniach na imię rodziców, wypożyły także części garderoby, nie tylko swoje ale i od koleżanek wypożyczone, z którymi nieznajoma ułotniła się, gdy tutejszy teren stał się dla niej zbyt gorący.

Czy znajomość z osobą tą podejrzanego prowadzenia się, która jak okazały dochodzenia przebywała już w więzieniu, wyjdzie dziewczynkom na dobre, osądzą najlepiej rodzice, którzy nie otaczali swe latorośle należyta opieką i dozorem.

W każdym razie wypadek ten nasuwa smutne refleksje co do stanu i sposobu wychowania córek należących do rodzin obywatelskich naszego miasta, których matki i ojcowie są członkami organizacji społecznych i kościelnych, mających za zadanie pielegnowania zasad moralności i etyki tak w życiu rodzinnym jak i publicznym.

Poświęcajcie więcej uwagi osobom, z którymi obciążają wasze dzieci, ażebyście kiedyś nie potrzebowali żałować waszego niedopatrzenia gdy będzie za późno, by zakorzenione zle naprawić.

● **Pod adresem Kupiectwa i Obywatelstwa** Plaga żebractwa przyjęła nienotowane dotąd rozmiary. Słynne wąbrzeskie czwartki, uniemożliwiają wprost normalną pracę w składach. Chcąc temu zaradzić, Korporacja Samodzielnego Kupców w porozumieniu z Tow. Pań św. Wincencjuszki a Paulo zorganizowało śladem innych miast likwidację dotychczasowego stanu. Każdy kupiec, rzemieślnik czy właściciel mieszkania, któremu zależy na spokojnej pracy, może zapobiec nachodzeniu go przez żebraków, przez wywieszenie od 1-go lutego br. karteczki z napisem: „Jestem członkiem Tow. św. Wincencjuszki a Paulo” a obowiązując się od tego terminu do wpłacenia dotąd udzielanych zapomóg inkasentowi Tow. św. Wincencjuszki a Paulo, które to Tow. odtąd przejmie wypłacenie tych zapomóg bezpośrednio żebrzącym.

Wypłata ubogim nastąpi w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

W ten sposób zapewnimy skuteczną pomoc przede wszystkim miejscowym ubogim. Po kartoniki wywieszki zgłaszając się prosimy na początek w firmie F. Balcerski — Rynek, później u p. Sigurskiej, skarbniczki Tow. Pań św. Wincencjuszki a Paulo.

● **Rozpoczęcie kursów dla komendantów i zastępców komendantów o. p. l. m. Wąbrzeźna.** W poniedziałek rozpoczął się pierwszy kurs obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla właścicieli nieruchomości naszego miasta.

Na kurs ten zawezwano 42 uczestników. Z ramienia Zarządu Miejskiego zainaugurował kurs ten p. burmistrz Schwarz, zaznaczając w swoim przemówieniu, że udział w tych kursach jest obowiązkiem odpowiedzialnym do przepisów ustawowych, przewidujących wyszkolenie ludności w o. p. l.

Z uznaniem powitał p. burmistrz fakt, że nieomal wszyscy zapewzani w należytnym zrozumieniu ważności sprawy i wymogów chwili stawili się na kurs i życzy uczestnikom pomyślnych wyników kursu.

Kurs obejmuje 9 dni wykładów po 2 i pół godziny w czasie od 24 bm. do 9 lutego b. r. Jako prelegenci i instruktorzy fungować będą pp. por. Grochowski, bud. miejski Zynda i major Bigocki.

Egzamin na podstawie którego wydane zostaną świadectwa z odbytego kursu, zakończy kurs pierwszy, po którym rozpocznie się kurs II dla dalszego odłamu właścicieli nieruchomości wzgl. ich zastępców jako takich przez Zarząd Miejski uznany.

● **Tylko do dnia 25 bm. kupować można** zajęcia. W myśl prawa łowieckiego, po upływie dziesięciu dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny oraz świeżych skór tej zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadłodajniach jest wzbronione.

Kto naruszy ten zakaz karany będzie grzywną do 500 zł lub aresztem do 6 tygodni nadto zwierzyna lub świeże jej skóry ulegną konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych. Organa policyjne i gminne zostały stosownie pouczone, aby bezwzględnie ścigały te wykroczenia.

Ponieważ z dniem 14 stycznia br. minął czas polowania na zajęcia, obrót tą zwierzyną zakazany jest od dnia 25 bm.

● **Pomoc zimowa a wymiar podatków** Jak wiadomo w latach 1931 i 1933 ministerstwo skarbu wydało okólniki, polecające podległym mu władzom, aby przy ustalaniu dochodu podatkowego dla osób prawnych potrącały z podstaw wymiaru podatku pochodowego — wszelkiego rodzaju wydatki i świadczenia, poniesione przez te osoby na cele walki z bezrobociem, względnie na cele pomocy bezrobotnym. O ile chodzi o pozostałych płatników podatku dochodowego, prowadzących księgi handlowe, ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do umarzania im podatku, przypadającego od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia.

Wobec licznych wątpliwości, nasuwających się w praktyce, czy ofiary na akcję pomocy zimowej można podciągnąć pod postanowienie powyższych okólników — ministerstwo skarbu wyjaśniło, że okólniki powyższe nie zostały dotychczas uchylone, a więc nadal obowiązują i postanowienia ich stosują się również do akcji zimowej.

● **Kredyty dla kupiectwa chrześcijańskiego** Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił 2 i pół miliona zł. na kredyt obrotowy dla detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego, wchodzącego w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

● **Wielki doroczny Bal Bractwa Kurkowego** odbędzie się w sobotę, dnia 5 lutego br. na sali p. Kostrzewy w hotelu „Dwór Wąbrzeski”, sali p. Kostrzewy w hotelu „Dwór Wąbrzeski”.

● **I-szy Bal Korporacji Kupieckiej w Wąbrzeźnie**, który odbędzie się dnia 12 lutego br. w hotelu „Dwór Wąbrzeski” zapowiada się wspaniale.

Organizatorzy przygotowują zabawę naprawdę wzorowo w tym sezonie. Biorąc pod uwagę że dochód przeznaczają się na Pomoc Zimową dla bezrobotnych, udział zapewne przekroczy oczekiwania.

● **Dzisiaj premiera wspaniałej komedii W. S. Van Dyke'a pt. „PANOWIE Z TOWARZYSTWA”.**

— Był lokajem usługując do kolacji;

— był mężem zasiadając do śniadania.

W roli tytułowej po raz pierwszy razem najprzystojniejszy amant filmowy Robert Taylor i pełna nieodpartego, promiennego sex - appealu, przedwcześnie zgąsta Jean Harlow dając prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Film o kulturalnym humorze. Następnym program „W PORCIE CZEKA DZIEWCZYNA”.

● **Niewiele potraw można spożywać** codziennie, gdyż większość z nich rychłoby się sprzykrzyła. Chleb jednak można jeść zawsze, kawę można pić codziennie, a zdrową i pożywną Kawę słodową Kneippa powinno się pić codziennie, bo dopiero wtedy służy ona tak wybitnie zdrowiu.

**BIELSK**  
— Zebranie O. Z. N. Organizacja wiejska w Bielsku. W niedzielę dnia 23 stycznia 1938 roku

w lokalu p. Aszka odbyło się zebranie organizacyjne OZN. organizacja wiejska, które zwołał p. Nelkowski Antoni z Bielska. Na zebranie przybyło 24 gości, którzy następnie zapisali się jako członkowie. Obszerny referat o ideologii OZN, wygłosił kierownik szkoły Bielska p. Niewiada Leon. Wybrano zarząd organizacji w skład którego weszli jako przewodniczącą Oddziału Gromady Bielska p. Nelkowski Antoni, zastępcą p. Czajkowski Zygmunt, sekretarzem p. Rosłowski Feliks, skarbnikiem p. Guttmann Bernard.

— Roczne walne zebranie Cechu Piekarskiego na pow. Wąbrzeźno odbędzie się dnia 31 stycznia 1938 roku o godzinie 10,30 w Hotelu pod Białym Orłem u p. Szymańskiego z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagańenie;
- 2) Odczytanie protokołu;
- 3) Wpis uczni;
- 4) Placenie zaległych składek;
- 5) Sprawozdanie ze zjazdu starszych Cechu;
- 6) Sprawozdanie Sądu Polubowego przy Cechu;
- 7) Przeczytanie korespondencji;
- 8) Sprawozdanie Zarządu:
  - a) starszy Cechu;
  - b) sekretarza;
  - c) skarbnika.
- 9) Sprawozdanie rewizorów;
- 10) Wybór Zarządu według statutu Cechu;
- 11) Ustalenie budżetu na rok 1938;
- 12) Wolne głosy i wnioski;
- 13) Zamknięcie.

Na powyższe zebranie przybędzie delegat Izby Rzemieślniczej, który udzieli wyjaśnień w sprawach rzemieślniczych i czysto fachowych. Przybycie wszystkich Kolegów konieczne.  
Zarząd

### Gielda zbożowa Placono złotych za 100 kg.

Ziemniaki	Bydgoszcz 24. 1.	Poznań 24. 1.
Zyto	22,50—22,75	21,50—21,75
Pszonica	26,50—26,75	27,25—27,75
Jęczmień brow.	20,75—21,25	20,75—21,25
Jęczmień jednolity	18,75—19,50	19,00—19,75
Owies	19,75—20,25	19,25—20,75
Rzepak zimowy	54,00—56,00	53,00—55,00
Rzepak	55,00—57,00	—
Mak niebieski	78,00—82,00	78,00—82,00
Gorzycza	32,00—35,00	32,00—34,00
Siemie lniane	46,00—49,00	47,00—49,00
Peluszka	20,00—21,00	00,00—00,00
Wyka	00,00—00,00	23,00—25,00
Groch polny	22,00—24,00	23,00—25,00
Groch Viktoria	23,50—25,50	24,00—26,50
Groch Folgera	22,50—24,50	23,00—25,00
Łubia niebieski	12,57—13,25	—
Łubin tóły	13,75—14,25	—
Koniczyna szwds.	—	—
Koniczyna szwrs.	—	—
Koniczyna biała	—	—

### POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 23. 1. 1938 r  
Placono za 100 kg. żywej wagi.

**Woly:**

Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgowane	62—66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52—58
Mięsiste tuczone starsze	44—50
Miernie odżywione	36—42

**Krowy:**

Wytuczzone pełnomięsiste	60—64
Tuczzone mięsiste	50—56
Nietuczzone dobrze odżywiane	42—48
Miernie odżywiane	24—30

**Cielęta:**

Najprzedniejsza cielęta wytuczzone	72—80
Tuczzone cielęta	62—70

**Buchajcy:**

Wytuczzone pełnomięsiste	58—60
Tuczzone mięsiste	50—56
Nietuczzone, dobrze odżywiane starsze	42—48
Miernie odżywiane	36—40

**Jalowice:**

Tuczzone mięsiste	52—58
Nietuczzone dobrze odżywiane	44—50
Miernie odżywiane	36—42

**Świnie:**

Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	80—85
Maciory i późne kastraty	70—84

**RUCH TOWARZYSTW.**

— Roczne walne zebranie Cechu Krawieckiego odbędzie się w poniedziałek dnia 31 bm, o godzinie 14,00 w lokalu kolegi Wł. Krajewskiego ul. Żwirki i Wigury. O liczny udział uprasza Zarząd

— Uwaga K. S. Pomorzanka. W piątek, dnia 28 bm, o godzinie 20,30 odbędzie się u drh. prezesa Zebranie Zarządu. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

(—) Stoppa sekretarz

— Baczność Podoficerowie Rezerwy. Roczne walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Kolo Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę dnia 30 stycznia 38 r. o godz. 14 w świetlicy Domu Spół. przy ul. Wolności

Zarząd wzywa członków o uregulowanie zaległych składek najpóźniej

do rozpoczęcia walnego zebrania, gdyż członkowie zalegający ze składkami dłużej niż 3 miesiące tracą prawo głosu. Zarząd.

— Roczne Walne Zebranie Towarzystwa Opieki nad Bursą odbędzie się w czwartek dnia 27 stycznia 1938 roku o godzinie 16,00 w Gimnazjum

Porządek obrad jak w zaproszeniach.

— Związek Rezerwistów Kolo-Wąbrzeźno. W czwartek, dnia 3 lutego br. o godzinie 20,00 odbędzie się w Domu Pracy Społecznej Walne Zebranie Z. R. Kolo-Wąbrzeźno.

UWAGA: Walne zebranie rozpocznie się punktualnie o godzinie 20,00. O ile o te, porze przepisowa ilość członków nie będzie obecna, odbędzie się pół godziny później następnego zebranie bez względu na ilość obecnych.

Zarząd

— Walne zebranie Chóru Kościelnego św. Cecylii odbędzie się w piątek dnia 28 bm, o godzinie 8-mej wieczorem w salce wikarówki

Zarząd

**Kącik radiowy**

CZWARTEK, dnia 27 stycznia 1938 roku.

6,15 Audycja poranna;  
6,20 Gimnastyka;  
6,40 Muzyka;  
7,00 Dziennik poranny;  
7,15 Muzyka;  
8,00 Audycja dla szkół;  
8,10 Przerwa;  
11-15 Symfonia klasyczna;  
11,40 Śpiew;  
11,57 Sygnał czasu.  
12,03 Audycja poł.

13,00 Przerwa.  
15,30 Wiadomości gospodarcze;  
15,40 Rozmowa muzyka z młodzieżą;  
16,15 Muzyka;  
16,50 Pogadanka aktualna;  
17,00 Książka i wiedza;  
17,15 Recital fortepianowy;  
17,50 Poradnik sportowy;  
18,10 Skrzynka ogólna;  
18,25 Program na jutro;  
18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej;  
19,00 Oryg. Teatr Wyobraźni;  
19,30 Boże Narodzenie w Słowacji;  
19,50 Pogad. akt.;  
20,00 Koncert rozrywkowy.  
20,45 Dzień, wiecz.  
21,45 Szkic literacki.  
22,00 Twórczość K. Szymanowskiego;  
22,50 Ost. wiad. dzień, wiecz.



ś. p.

# Jerzy Leszkowski

syn nasz ukochany zakończył we wtorek swój żywot przeżywszy lat 19.

Wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła odbędzie się w sobotę o godz. 10,30 skąd po Mszy św. pogrzeb na cmentarz

Za rodzinę

**Dr Leszkowski**

Wąbrzeźno, w styczniu 1938 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

## OPRAWĘ

## KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace  
w zakresie introligatorstwa  
wchodzące

**wykonuje**

starannie, gustownie  
szybko i tanio

## Introligatornia

Zakładów Graficznych  
Bolesława Szczuki  
WĄBRZEŹNO - POM.

## Ochronka Opatrzności Boskiej ul. Jadwigi

urządza w niedzielę, 30 stycznia b. r.  
o godz. 4 po poł. na sali p. Kostrzewy  
(Dwór Wąbrzeski)

## Przedstawienie

na program składają się różne komedijki, tańce i popisy n. p.

1. Deklamacja powitalna
2. Mazur
3. Pan Beksalski
4. U pana fryzjera
5. Opowiadanie Babuni
6. Krakowiak
7. Jak Bartoszowa pierwszy raz koleją jechała
8. Jagódeczka w lesie radość niesie
9. Balet
10. Deklamacja pożegnalna

Generalna próba dla młodzieży w piątek dnia 28 o godz. 3 po południu —

## Sprzedam

słomę i siano Dziubek  
Zielnowo p-ta Wiewiórki  
pow. Grudziądz

## Dom

z ogrodem sprzedam. Cena  
podług ugody

**B. Brzozowski**  
Kurkocin  
p-ta W. Radowska

## Kucharka

która umie dobrze, samodzielnie gotować potrzebną zaraz. Adres wskaże Eks.  
„Głos Pomorza”

## Platforma

powózka, sanki, wóz, koń roboczy i szafa ogniotrwała na sprzedaż  
skład żelaza Hallera 7



KINO

dźwiękowe  
**SŁOŃCE**

## Baczność! P. T. Pracodawcy!

**mamy stale na składzie:**

Formularze potrzebne dla każdego zakładu pracy

- 1) Książeczka obrachunkowa (według wzoru Ministra Pracy i Opieki Społecznej)  
Cena egz. przy odbiorze  
1—50 egz. — 30 gr  
51—100 egz. — 27 gr  
101—200 egz. — 25 gr  
ponad 201 egz. — 25 gr
- 2) Księga do uwag Inspektora Pracy (oprawna, karty numerowane) . . . . . 2,50 zł
- 3) Lista płacy robotników\*) (ark. na 50 robotników) 10 gr
- 4) Lista płacy pracowników umysłowych\*) (arkusz na 46 pracowników) . . . . . 10 gr
- 5) Księga płacy robotników (zeszyty, karty numerowane) . . . . . 1,50 zł
- 6) Wykaz płacy pracowników umysłowych (zeszyty, karty numerowane) . . . . . 1,50 zł
- 7) Księga imienna robotników (zeszyty, stroniczki numerowane)  
cena zeszytu o  
200 stronicach — 3,50 zł  
120 stronicach — 3,— zł  
60 stronicach — 2,— zł  
40 stronicach — 1,20 zł  
20 stronicach — 1,— zł
- 8) Księga robotników młodocianych (zeszyty, karty numerowane) . . . . . 1,50 zł
- 9) Regulamin pracy do naklejania na tekturze . . . 1,— zł
- 9a) Regulamin pracy (naklejony na tekturze) . . . 1,50 zł
- 10) Tabela kar (przekroczenia i kary) . . . . . 0,30 zł
- 11) Księga kar pieniężnych nakładanych na robotników (silna oprawa, karty numerowane) . . . . . 2,50 zł
- 12) Obwieszczenie dla zakładów zatrudniających do 20 pracowników (naklejone na tekturze) . . . . . 1,— zł
- 12a) Obwieszczenie — Odpis . . . . . 0,15 zł

\*) Listy płacy robotników i pracowników umysłowych mogą być opracowane w księgi o życzonej objętości.

**Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno**  
Mickiewicza 1

Dziś w środę 26 bm. i w czwartek 27 bm. tylko o godz. 8.30  
świetna komedia W. S. Van Dyke'a p. t.

## PANOWIE Z TOWARZYSTWA

W obsadzie najbardziej sex — apetyczny team ONA — Jean Harlow  
ON — Robert Taylor

Następny program **W PORCIE CZEKA DZIEWCZYNA**  
W lokalu codziennie KONCERT-DANCING

## ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach . . . . . 1,— zł  
z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł  
„Głos Pom.” wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.  
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.  
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a  
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.  
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.  
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1

## CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetry (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr  
na stronie 4-lamowej (w tekście) . . . . . 30 gr  
na stronie pierwszej . . . . . 50 gr  
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.  
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.  
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.  
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.